



8
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-020 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

WIADOMOŚCI
KULTURALNE

00-258 Warszawa, ul. Bizozowa 35

20 14 - 05 - 95

18



14 maja 1995 Nr 20 (51)

WIADOMOŚCI
KULTURALNE

Teatr

665

W Lublinie *Antygona* – według Mądzika i Chodakowskiej

Pęknięcie

Andrzej Z. Kowalczyk

Pierwszą tegoroczną premierą na dużej scenie lubelskiego Teatru im. J. Osterwy była *Antygona* Sofoklesa. Tym samym wypełniona została kolejna luka repertuarowa. Na lubelskiej scenie dramatycznej pojawiła się znowu – po wieloletniej przerwie – wielka tragedia antyczna. Uczyniony został kolejny krok ku teatralnej normalności.

W Lublinie oczekiwano na tę premierę z dużym zainteresowaniem. Wynikającym po części z tego, że poprzednia propozycja teatru – *Noc listopadowa* Wyspiańskiego – okazała się realizacją nieudaną i następna premiera miała przynieść odpowiedź na pytanie, czy było to tylko chwilowe obniżenie lotów, czy też zapowiedź regresu Teatru Osterwy. Przede wszystkim jednak zainteresowanie budził zestaw twórców, których udało się pozyskać do współpracy. Bo też jest to zestaw imponujący: Leszek Mądzik (inscenizacja i scenografia), Anna Chodakowska (reżyseria i rola tytułowa), Zofia de Inès (kostiumy) i Zygmunt Konieczny (muzyka). Spotkanie takich osobowości współczesnego teatru powinno zaowocować spektaklem, który byłby jednym z najbardziej znaczących wydarzeń sezonu. Czy tak się stało?

Na tak postawione pytanie udzielić nie prostej, rozstrzygającej odpowiedzi: tak lub nie, nie wydaje mi się możliwe. Lubelska *Antygona* jawi mi się bowiem jako spektakl naznaczony poważnym pęknięciem. I nie jest to tylko

aluzja do najnowszego spektaklu Mądzika – *Szczeliny*. Jest to przedstawienie składające się z nie do końca przystających do siebie elementów. Z jednej

cie teatru Mądzika, w którym scenografia nie jest jedynie dekoracją, lecz jakością samą w sobie; równie istotną, a często istotniejszą niżli funkcjonują-

waną na najwyższym poziomie. Ale tu właśnie znalazło się owo pęknięcie.

Rzecz bowiem w tym, by ta stworzona przez Mądzika struktura została wy-

mi. Zostali oni pozostawieni sami sobie, zdani na własną intuicję, wrażliwość i inteligencję. Te zaś nie zawsze prowadzą we właściwym kierunku. O ile bowiem aktorzy obdarzeni autentycznym wyczuciem sceny tworzą role co najmniej dobre (Paweł Sanakiewicz – Kreon i Jan Wojciech Krzyszcak – Posłaniec) lub bardzo dobre (Henryk Sobiechart – Tejrezjasz), o tyle innych wiedzie to w stronę histerycznej przesady (Jolanta Rychłowska – Ismena) lub nijałości (Jerzy Kurczuk – Hajmon). Cóż tu jednak mówić o pracy z aktorami, jeśli Anna Chodakowska nie ma jasnej koncepcji nawet własnej roli. Wyraźnie nie może się zdecydować, czy chce grać Antygonę środkami oszczędnymi, w pełni współczesnymi, czy też – przeciwnie – wspierać się na wysokie koturny i z ich wysokości recytować swe kwestie, do czego – mówiąc nawiasem – przykład Stanisława Hebanowskiego nie bardzo się nadaje.

Generalna ocena lubelskiej *Antygony* wymaga bardzo dokładnego zestawienia zalet i wad spektaklu. W moim przekonaniu tych pierwszych jest jednak więcej, drugie zaś przy odpowiedniej pracy z zespołem mogą zostać wyeliminowane. Chcę wierzyć, że tak właśnie się stanie. Ten zespół bowiem stać na to z całą pewnością.



Jolanta Rychłowska – Ismena i Anna Chodakowska – *Antygona* nad zwłokami Polinika

Fot. Stefan Ciechan

strony mamy oryginalną wizję tragedii Sofoklesa, wywiedzioną wprost z doświadczeń, poetyki i ducha Sceny Plastycznej KUL, zrealizowaną w klima-

cy w niej aktor; gdzie barwa, światło, ruch, dźwięk tworzą prawdziwą strukturę spektaklu. I to w lubelskiej *Antygonie* było rzeczą oryginalną i zrealizo-

pełniona przez aktorów. A z tym, niestety, nie było najlepiej. Zabrakło w tym spektaklu rzeczy bardzo istotnej – pracy z aktorami nad poszczególnymi rola-

Sofokles *Antygona*, tł. Stanisław Hebanowski, inscen. i scen. Leszek Mądzik, reż. Anna Chodakowska, kostiumy Zofia de Inès, muz. Zygmunt Konieczny, Teatr im. J. Osterwy w Lublinie, premiera 18. lutego 1995 r.